Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRAWO LUDU

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ.

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, ROLNICZY i OŚWIATOWY. — WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Prenumerata wynosi rocznie: w Galicyi 184 Marek (półrocznie 92 Marek), w Niemczech 40 Mk, w Ameryce 2 Dol. Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 140.957.

Numer pojedynczy wszędzie 3 Mk.

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej Porady prawnej: Kraków, ulica Dunajewskiego Nr. 5, II. piętro (oficyny). Redaktor naczelny i wydawca: Poseł Zygm. Klemensiewicz.

Nr. 40. Kraków, dnia 3 października 1920 roku. Rok XXI.

MINISTERSTWO SKARBU.

OBWIESZCZENIE.

Na podstawie Ustawy z dnia 16 lipca 1920 r. (Dz. U. N. 61 poz. 391) oraz rozporządzenia Rady Obrony Państwa ogłasza Ministerstwo Skarbu z dniem 1-ym października 1920 r. sprzedaż 4°/₀ Państwowej Pożyczki Premiowej na następujących warunkach:

1. Obligacye pożyczki na okaziciela w odcinkach wyłącznie po 1000 marek polskich sprzedawane będą po kursie nominalnym (al pari) tylko za gotówkę.
2. Stopa procentowa wynosi 4 od sta. Kupony, wolne od podatków od kapitałów i rentowych, płatne są z dołu dnia 1 października każdego roku przez wszystkie oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, Pocztowej Kasy Oszczędności, Kasy Skarbowe oraz inne instytucye, upoważnione przez Ministerstwo Skarbu. Kuponami pożyczki można też płacić cła i podatki państwowe.
3. **W ciągu pierwszych dwudziestu lat, począwszy od 6 listopada 1920 r., w każdą sobotę wylosowaną będzie jedna wygrana w kwocie miliona marek polskich płatna bez jakichkolwiek potrąceń przez oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.**
4. W ciągu następnych dwudziestu lat (1940—1960) pożyczka będzie spłacona po kursie nominalnym przez wylosowywanie obligacyi łącznie z temi, na które padły wygrane.
5. Obligacye pożyczki mają wszelkie prawa papierów pupilarnych, będą przyjmowane w pełnej wartości nominalnej, jako wadya przy licytacyach, kaucye akcyzowe i celne, kaucye przy zawieraniu kontraktów ze Skarbem Państwa, oraz kaucye, składane do depozytów wszelkich instytucyi rządowych w wypadkach, gdy prawo przewiduje składanie kaucyi pieniężnych.
6. Obligacye pożyczki będą przyjmowane na przechowanie bez opłaty przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową i Pocztową Kasę Oszczędności.
7. Po wprowadzeniu przyszłej waluty polskiej pożyczka przerachowywana będzie po kursie o 10% wyższym od kursu ustalonego dla wymiany znaków obiegowych.

Obligacye Pożyczki z 40-tu kuponami rocznymi są do nabycia we wszystkich kasach skarbowych, urzędach podatkowych, oddziałach Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, w kasach kolejowych i wogóle we wszystkich kasach urzędów państwowych i samorządowych, w bankach i we wszystkich upoważnionych miejscach sprzedaży.

Zbliżamy się do pokoju!

Pomyślny bieg rokowań pokojowych w Rydze.

Rokowania polsko-rosyjskie w Rydze postępują pomyślnie naprzód. Sprawozdania z dwóch posiedzeń konferencyi pokojowej wskazują, że porozumienie polsko-rosyjskie weszło na dobrą drogę i jest nadzieja zawarcia w najbliższych dniach **zawieszenia broni.**

Przebieg rokowań podajemy Czytelnikom w streszczeniu:

OŚWIADCZENIE DELEGACYI ROSYJSKIEJ.

Na drugiem posiedzeniu konferencyi pokojowej przewodniczący delegacyi rosyjskiej p. Joffe złożył następujące oświadczenie:

Wojna podtrzymywana przez ententę grozi **kampanią zimową,** która tak ciężko daje się odczuwać. Wszechrosyjski Centr. Komitet Wykonawczy uważa za swój obowiązek powziąć wszelkie kroki, by temu zapobiedz. Centralny Komitet jest zdania, że podstawą rychłego porozumienia powinno być **samostanowienie na wszelkich terytoryach. Niepodległość Ukrainy, Litwy i Białej Rusi, powinna być zapewniona przez obie strony,** tak przez Rosyę jak i przez Polskę, jak **również niepodległość Wschodniej Galicyi** powinna być uznana. Jako środek do wyrażenia uznania odnośnych narodów powinno być uznanie istniejących ciał, sejmu, parlamentu i kongresów sowieckich. Jednakże podstawa samostanowienia stałaby się niemożliwą, gdyby Polska delegacya odrzuciła nie podlegający dyskusyi fakt, że Ukraina i Białoruś wykazały już swoje samostanowienie w r. 1918. Pragnąc uniknąć zwłoki Wszechrosyjski Centralny Komitet Wykonawczy upoważnia delegacyę sowiecką **do zawarcia niezwłocznej ugody,** stanowiącej podstawę do pokoju na następujących zasadach:

1) **Rząd rosyjski zrzeka się dawniejszych swoich życzeń dotyczących tak redukcyi jak i demobilizacyi armii polskiej.** 2) **Rosya gotową jest podpisać tak zawieszenie broni jak i pokój zaznaczając, że granica polsko-rosyjska ma być położona znacznie dalej na wschód, niż to było postanowione przez Radę Ententy.**

Odrzucenie tych propozycyi oznaczałoby, że Polska zamierza odbyć kampanię zimową. — Wszechrosyjski Centralny Komitet Wykonawczy podtrzymuje **ważność tych propozycyi na dziesięć dni,** jeżeli te propozycye nie zostaną podpisane do dnia 5 października, wówczas rząd sowietów **ma prawo zmienić swoje warunki.** Czyniąc taką ofiarę dla pokoju Rosya sowiecka uznaje władze tak rosyjskiego jak i polskiego ludu pracującego, który gotów jest bronić się sam, jeżeli Polska będzie chciała prowadzić wojnę dalej. Z tego powodu wszechrosyjski centralny Komitet Wykonawczy stwierdza, iż **nieuwzględnienie tych propozycyi istotnie rozstrzygnie kwestyę kampanii zimowej.**

ODPOWIEDŹ DELEGACYI POLSKIEJ.

Po krótkiej przerwie wiceminister Dąbski oświadczył, że delegacya polska **przyjmuje z zadowoleniem wiadomość, iż Rosya zrzeknie się niemożliwych do przyjęcia warunków z Mińska i polska delegacya również pragnie jak najszybszego zawarcia pokoju.** Następnie pos. Dąbski odczytał polską deklaracyę pokojową. **Polska nie ma zamiaru ugruntowania swojej wielkości....** (przerwa w radio) **przez ucisk innych narodów. Polska chce być czynnikiem...** (kilka słów nieczytelnych.....) tak ogólnego pokoju, jak i wolności narodów. Wyraża swoje przekonanie, iż tylko **porozumienie z Rosyą stanowi najlepszą gwarancyę przeciwko ponowieniu konfliktu.** Polska delegacya proponuje następujące zasady pokoju wstępnego: 1) **Obie strony wzajemnie gwarantują uznanie suwerenności, jak i niemieszanie się do spraw strony drugiej.** 2) **Granica terytoryum** (słowa nieczytelne) **nie pójdzie stosownie do pretensyi historycznych, lecz stosownie do interesów obu stron.** Sprawa narodowości, podlegająca dyskusyi na obu terytoryach ma być rozstrzygnięta na zasadach demokratycznych. 3) **Traktat winien oznaczać termin dla wolnego wyboru obywatelstwa czyto bolszewickiego, czy polskiego.** 4) **Polska zobowiązuje się zagwarantować rozwój językowy i wyznania mniejszości narodowościowych.** 5) **Obie strony wzajemnie zrzekają się wszelkich odszkodowań wojennych.** 6) Traktat winien oznaczyć termin (?). 7) Natychmiast po podpisaniu traktatu powinny być utworzone **komisye mięszane** celem bezzwłocznej wymiany internowanych osób cywilnych, a jeżeli możliwe również i jeńców wojennych. 8) Traktat winien określić **czas dla amnestyi Polaków w Rosyi i odwrotnie. Obie strony rozpoczynają natychmiast pertraktować o ogólny pokój.** 10) Natychmiast po podpisaniu traktatu winny rozpocząć się pertraktacye w sprawie konwencyi ekonomicznej. 11) Oparcie kwestyi obopólnej likwidacyi pretensyi na zupełnem uznaniu, iż **dla Polski nie powstaną żadne zobowiązania, ani ciężary z powodu dawnej przynależności do Rosyi.** Obopólne zrzeczenie się własności państwowej na terytoryum drugiej strony, zwrot wszelkich archiwów i przedmiotów sztuki, **wywiezionych z Polski od czasu jej rozbioru.** Przyznanie dla Polski prawa zwrotu za szkody powstałe przez rosyjską wojnę domową.

Stosownie do życzenia rosyjskiego, aby równocześnie postawić warunki dla pokoju wstępnego, jak i zawieszenia broni, **polska delegacya proponuje wyznaczenie linii dla zawieszenia broni natychmiast, skoro tylko warunki pokoju wstępnego zostaną przyjęte.**

Delegacya polska proponuje podjęcie pracy przez komisye celem przyspieszenia prac konferencyi.

WYBÓR KOMISYI ROZEJMOWEJ.

Po przeczytaniu polskiej deklaracyi Joffe zaproponował przerwę celem zbadania propozycyi i **natychmiastowe** ustanowienie komisyi celem ustanowienia linii demarkacyjnej dla zawieszenia broni.

Dąbski odpowiedział, że kwestya utworzenia rozmaitych komisyi mogłaby być łatwo załatwioną wieczorem na konferencyi prezydentów obu delegacyi.

Joffe zgodził się na to. O **godzinie** 3-ciej posiedzenie zostało odroczone.

Przewodniczący polskiej delegacyi Dąbski oświadczył reprezentantom prasy, że **dysonanse znacznie się zmniejszyły i**

ZBLIŻAMY SIĘ DO POKOJU.

Wszyscy członkowie zgodnie oświadczyli, że charakter posiedzenia w Rydze znacznie się różni od posiedzenia w Mińsku.

Czas odnowić prenumeratę!

O reformę wyborczą do rad gminnych i powiatowych.

Wobec zebrania się Sejmu musimy znowu podnieść żądanie, by wreszcie Sejm uchwalił nową ustawę wyborczą do rad gminnych i przemianę małopolskich rad powiatowych na sejmiki powiatowe.

Żądanie to jest tembardziej uzasadnione, że obecnie rady gminne i powiatowe współdziałają w przeprowadzaniu reformy rolnej przez wybór gminnej komisyi ziemskiej, względnie wybór 2 delegatów do powiatowej komisyi ziemskiej.

Otóż z całego szeregu gmin wiejskich nadchodzą zażalenia, że stare austryackie rady gminne powybierały do gminnych komisyj ziemskich bogatych kmieci i paskarzy wojennych. W Siedlcach p. Krzeszowice wybrano zastępcą przewodniczącego komisyi zarządcę folwarku Karmelitów „bosych", ojca Walentego Urdzanowicza! Ładnie będzie wyglądała reforma rolna, przeprowadzana przez takich ludzi.

Powiatowym komisyom ziemskim grozi większość szlachecko-urzędnicza z tego powodu, że szlachecko-austryackie rady powiatowe wydelegują do nich jako swych przedstawicieli obszarników!

Do tego nie możemy dopuścić w żaden sposób, by szlachcice na podstawie przestarzałych przywilejów austryackich skoszlawili zasady reformy rolnej.

Dlatego też konferencya konsumów chłopsko-robotniczych w Podgórzu słusznie domaga się reformy wyborczej do rad gminnych i powiatowych, względnie przemiany tychże na sejmiki powiatowe, jak to jest w byłym zaborze rosyjskim.

Na czele rządu stoi obecnie chłop Witos, na czele ministerstwa rolnictwa radykalny ludowiec (tugutowiec) Poniatowski, którzy powinni postarać się o to, by rząd przedłożył Sejmowi projekt zdemokratyzowania rad gminnych i powiatowych, jeżeli pragną szczerze przeprowadzenia reformy rolnej w interesie szerokich mas włościańskich. Apelujemy też do posła Putka, by jako referent przypilnował sprawę reformy wyborczej do rad powiatowych. Na poprzednie nasze wezwanie odpowiedział atakiem na posłów socyalistycznych, którzy przecież będąc drobnym klubem w Sejmie nie mogą ponosić odpowiedzialności za zaniedbanie Sejmu. Poseł Putek dobrze zrozumie, że reformie rolnej grozi niebezpieczeństwo w jego okręgu wyborczym, jeżeli do powiatowych komisyj ziemskich w Wadowicach i w Żywcu wejdą mamuty z Rady powiatowej. I tak już puszczono na pasek wspaniałe dobra izdebnickie, które przecież, jako posiadłości byłego „arcyksięcia", przeznaczone są zaraz na drugiem miejscu na przeprowadzenie reformy rolnej.

Rady powiatowe, o których istnieniu wielu zupełnie zapomniało, otrzymały obecnie ważne zadanie ściągnięcia daniny bielizny i obuwia dla wojska, i nałożenia milionowych kosztów tejże na ludność. Zabrały się zaraz do roboty znane wojenne hyeny paskarskie. Przytoczymy na razie jeden fakt z tej nowej dziedziny rady powiatowej w Łańcucie i Przeworsku. Mianowicie idzie tu o miliony interes ze suknem. Intendantura wojskowa we Lwowie odmówiła zakupna sukna u kupca Stachowicza, gdyż sukno to jest **liche** i koloru, nie nadającego się dla wojska. Tymczasem delegat rady powiatowej w Łańcucie, Danilewicz, hyena wojenna, wzbogacona na pasku żywnościowym, przy pomocy starostwa, kupuje 18.000 metrów tego lichego sukna na daninę dla wojska za kilka milionów marek. Sukno to, jako niezdatne dla wojska, będzie leżało w magazynach wojskowych, aż je po wojnie kupią za bezcen na licytacyi żydowscy handlarze, a tymczasem chłopi i robotnicy pow. łańcuckiego i przeworskiego będą przez kilka lat płacili wysokie podatki na daninę dla wojska, która właściwie będzie daniną dla p. Danilewicza i jego protektorów. Przeciwko tej skandalicznej gospodarce musi ludność zaprotestować i domagać się napędzenia paskarzy z rad powiatowych i wprowadzenia tam przedstawicieli włościan i robotników.

Dlatego też spodziewamy się, że Sejm położy wreszcie kres skandalicznej gospodarce rad powiatowych i wprowadzi także w Małopolsce sejmiki powiatowe.

Bezrolny.

List hrabiny Mycielskiej do arcybiskupa Teodorowicza.

Helena hr. Mycielska wystosowała do posła ks. arcybiskupa Teodorowicza list, który niestety pozostał bez odpowiedzi. Ponieważ list ten jest bardzo znamiennym, podajemy go czytelnikom.

Najprzewielebniejszy Księże Arcybiskupie!

Z radością dowiedziałam się, że ks. Arcybiskup został posłem, sądząc, że będzie działał w duchu Chrystusowym. Toteż zdziwiona byłam bardzo, czemu ks. Arcybiskup **sprzeciwił się wywłaszczaniu i nawet grozi wojną religijną, gdyby naruszono dobra kleru bez porozumienia się z papieżem.** Przecie **Chrystus nic nie posiadał.** Wszystkie Jego nauki, to jedno pasmo gróźb i upomnień bogaczy i kapłanów, **by nie uciemiężali ludzi, by dzielili się majątkami.** Pierwsi chrześcijanie mieli wszystko wspólne w myśl idei Chrystusowej. Nie mogę pojąć, dlaczego ks. Arcybiskup sam pierwszy nie wezwał Sejmu do podziału ziemi. Można było zastrzedz dla księży na wsi kilka mórg gruntów, pomieszkanie i pensyę miesięczną, która dla ks. w miastach byłaby większa. Naturalnie w zamian księża byliby obowiązani udzielić darmo sakramentów, zapowiedzi ślubnych, również pogrzebów z odprowadzeniem na cmentarz. Jeżeli między uczynkami miłosierdzia jest potrzebne grzebanie umarłych, dlaczego księża mają się od tego uchylać.

Wspominał mi to ks. Arcybiskup, że socyaliści w połączeniu z masonami chcą odwrócić lud od katolicyzmu. Być może, że ich wniosek podziału gruntów dążył do zjednania ludu. Ponieważ wniosek sam jest oparty na etyce chrześcijańskiej, czy nie było na-

wet politycznej poprzeć to i przeprowadzić, choćby nawet paskarze, bogaci i obszarnicy rzucali gromy. Prześladowanie dla idei Chrystusowej jest chyba zaszczytne — **dlaczego ks. Arcybiskup nie oburzył się głośno w Sejmie, gdy ks. Lutosławski zaproponował karabiny maszynowe przeciw zgłodniałym rzeszom wbrew chrześcijańskiej etyce, która każe karmić głodnych?**

Albo gdy obszarnicy wyrzucali w zimie na bruk służbę folwarczną, bo należała do organizacyi. Czyż to nie zbrodnia o pomstę do nieba wołająca? Czemu tylko socyaliści starają się o dobro ludu, a klasy posiadające umieją prowadzić przeciw nim agitacyę, przekręcając różne rozporządzenia min. Moraczewskiego. I tak: min. oświaty Prauss miał projekt, by nauka religii nie była przymusową, bo to rzecz sumienia, więc ma zależeć od woli rodziców. Czytałam to w „Monitorze". **Zaraz przekręcono,** jakoby socyaliści wyrzucali religię ze szkoły. Poco te kłamstwa! **Dlaczego potępiono 8-godzinny dzień pracy?** Czy dlatego, by biedny robotnik w fabrykach i kopalniach pracował, **a panowie bawili się ich kosztem?** Są wprawdzie dobrze płatni, ale na 50% podwyżki u robotnika podnosi się cena towaru 200%. **Dlaczego ks. Arcybiskup tego nie podnosi w Sejmie, by kopalnie i fabryki upaństwowić?** Co właściwie zniewoliło ks. Arcybiskupa **do trzymania z bogaczami i do należenia do stronnictwa, zwalczającego zasady socyalizmu, kiedy są w duchu Chrystusowym?**

Czemu ks. Arcybiskup podobno kieruje akcyą przeciw Piłsudskiemu, któremu zawdzięczamy Polskę wolną i niepodległą? Gdyby nie on, koalicya podzieliłaby Polskę między Niemcy, Rosyę i Czechy. **Stronnictwo, które wydaje „Rzeczpospolitę" sprzedało oba Śląski, zaprzepaściło Gdańsk i dzięki nagonce na Żydów i projektowi wyznaniowych szkół zwraca uwagę świata, że w Polsce źle się dzieje, nastały czasy średniowiecza.**

Dlaczego wznawiać nową Targowicę i podkopywać powagę Naczelnika Państwa? Chyba zagłada Polski, a dla naszej wiary także klęska, bo **lud ma coraz mniej zaufania do księży, widząc ich robotę.**

Ponieważ nie rozumiem całej tej polityki, dlatego udaję się z prośbą o udzielenie mi objaśnień, w nadziei, że ks. Arcybiskup mi nie odmówi. Czy to prawda, że redaktor „Rzeczypospolitej" Lewin-Stroński jest Żydem?

Krzeszowice, w lipcu.

Helena hr. Mycielska.

Pierwsze posiedzenie Sejmu.

Na wstępie posiedzenia Sejmu w dniu 24-go września Marszałek poświęcił kilka słów bohaterskim obrońcom Warszawy, wspominając o bohaterach poległych w obronie ojczyzny (posłowie powstają z miejsc) oraz o naszych wodzach i oficerach i o francuskich towarzyszach broni. Następnie wspomniał o napadach na Polaków w Gdańsku i na Górnym Śląsku. Pierwszą naszą troską — mówił marszałek dalej — po zawarciu pokoju powinno być wyszkolenie armii i pouczenie warstw nieuświadomionych narodowo, że zdobywając prawa w ojczyźnie, mają wobec tej ojczyzny także obowiązki.

Po odczytaniu interpelacyi zawiadomił marszałek o ustąpieniu ministra Leśniewskiego i za mianowaniu generała Sosnkowskiego. Po odesłaniu do komisyi rozporządzeń wydanych przez Radę obrony państwa, zabrał głos premier **Witos** dla wygłoszenia deklaracyi rządowej.

P. Witos, nawiązując do swej mowy przy objęciu rządów przed 2 miesiącami, oświadczył, że **celem rządu jest dalej zakończenie wojny i zawarcie pokoju.** W najcięższej chwili, gdy wróg był pod Warszawą, Lwowem i Toruniem, wzbudził się w narodzie cud jedności, który uratował naszą niepodległość. Z wysiłkiem wspólnym wszystkich warstw stworzył się cud nad Wisłą. Naczelne dowództwo nasze przy wybitnym udziale generała Weyganda, zasłużonego przedstawiciela rycerskiej Francyi, zużytkowało w genialny sposób entuzyazm narodu, ofiary i niezłomną wolę obrony. W chwili, gdy wielu zdawało się, iż katastrofa była nieuchronna, ruszyły polskie zastępy pod dowództwem naczelnego wodza do walki. Ruszyły i zwyciężyły! Bohaterskiej armii, dowódcom i żołnierzom tym, co dla umiłowanej wolności życie nieśli w ofierze, składamy hołd i podziękę. (Okrzyki: cześć!) Zwycięstwa nasze przyspieszyły rokowania pokojowe. **Rząd dąży trwale do pokoju;** od Moskwy, nie od nas zależy, czy pokój w najbliższym czasie będziemy mieć czy nie.

Dalej premier omawiał **stratę śląska cieszyńskiego** i wspomniał o czekającym nas plebiscycie na Górnym Śląsku.

Co do spraw wewnętrznych — to wspomniał o **warstwach robotniczych, które zachowaniem się swojem udowodniły raz jeszcze, że umią bronić wolności i myślą i czują po polsku.**

Wkońcu premier omówił **sytuacyę aprowizacyjną** wskazując na konieczność oszczędności środków żywności wobec zniszczenia znacznych połaci kraju przez najazd i zakończył:

Rząd musi z całą stanowczością oświadczyć, że w interesie państwa leży utrzymanie spokoju wewnętrznego, dopóki pokój zewnętrzny i bezpieczeństwo państwa nie zostaną ugruntowane (oklaski i brawa).

Na wniosek marszałka przystąpiono do dalszej dyskusyi szczegółowej **nad projektem konstytucyi.**

Tow. p. Czapiński stwierdza, że jedyną formą rządu w Polsce **winna być republika mająca prawo zastosować formę własności do swoich potrzeb,** prawo kontroli produkcyi i wymiany i **stopniowego uspołecznienia tych gałęzi pracy, które do tego dojrzały.**

P. Czapiński wniósł także, aby sejm trwał 3 lata. P. Niedziałkowski popiera myśl udziału wojskowych w wyborach do sejmu. W sprawie wieku obyateli mających prawo wyboru przemawiali pp. Fichna i Czapiński domagając się, aby prawo to zostało przyznane tym, którzy ukończyli 21 rok życia.

Następne posiedzenie we wtorek 28 września.

Robotnik odeprze zamach reakcyi na zasadę ludowładztwa!

Przemówienie tow. posła Czapińskiego w sejmowej dyskusyi konstytucyjnej.

Wysoki Sejmie! Art. 1 i 2 (projektu konstytucyi) stwierdzają, że formą rządu w Państwie Polskiem **ma być Rzeczpospolita i to jest zasada, która odpowiada świadomości i przekonaniom olbrzymich mas ludu polskiego.** Nie zachodzi w społeczeństwie polskiem przynajmniej wśród mas ludowych żadna wątpliwość w tej sprawie. Albowiem sądzimy, że Rzeczpospolita jest naturalną formą demokracyi, jest naturalnym związkiem pracy ludzi równych, ludzi wolnych. Jako socyaliści polscy zdajemy sobie sprawę, że pojęcie Rzeczypospolitej jako pojęcie prawne, jako pojęcie formalne nie zawiera całości **ideału społecznego,** ani całości tej treści społecznej, którą chcemy włączyć w ustrój P aństwa Polskiego.

W Polsce są partye, które stoją na stanowisku monarchicznem, a udają że są republikańskie. Od czasu do czasu słyszymy głosy zdradzające zamiary tych stronnictw. I tak n. p. poseł Zamorski (endek) w tygodniku „Liberum Veto" oświadcza, że jedyną pożądaną formą rządów w Polsce jest monarchia.

Cały szereg oświadczeń prasy N. D. i cała działalność tej partyi świadczy dobitnie, że mamy w Polsce stronnictwa, które okazują **obłudną ideę demokracyi,** w istocie swojej jednak **dążą do budowy monarchii.** Razem z tem łączy się prąd, idący ze strony klerykalizmu polskiego do budowy tutaj, w centrum, częściowo na wschodzie Europy silnej monarchii, któraby była **ostoją wojującego klerykalizmu na wschodzie.**

Wraz z tem łączy się naturalne dążenie zagrożonych w swoich przywilejach obszarników polskich do odparcia swojego uprzywilejowanego położenia o autorytet władzy monarchicznej w Polsce.

I to co się dzieje na Węgrzech i to, co się dzieje wśród reakcyi rosyjskiej (głos: Niech żyje Trocki) dążącej do odbudowania monarchii w Polsce, wszystko to sprzęga się w naturalny sposób w jedną ideologię polityczną.

I gdy tutaj pada ironiczny okrzyk z ław prawicowych: Niech żyje Trocki, to ja pozwolę sobie wskazać, że obrona demokracyi nie ma nic wspólnego z ideałami, lub ustrojem bolszewickim. To co się dzieje w Rosyi jest stanowczym zaprzeczeniem wszelkiej demokracyi; jeśli my, socyaliści polscy, walczymy o istotną, o **prawdziwą republikę w Polsce, o istotną demokracyę,** idziemy nie w kierunku bolszewizmu, lecz w kierunku od bolszewizmu ku rzeczywistej **wolności człowieka w Polsce.**

Więc radziłbym, ażeby tych przykrych porównań tu z prawicy nie wypowiadano. Nie ulega wątpliwości, że sprawa socyalna, silnie zaogniona, będzie zaogniała się w Europie coraz dalej, albowiem warstwy pracujące narodu z natury rzeczy będą dążyły do uzyskania należnego im stanowiska i praw. I jest zupełną utopią i szkodliwą bajką dla społeczeństwa zachodnio-europejskiego, a specyalnie dla społeczeństwa polskiego przypuszczenie, że można polskę demokracyę i lud zamknąć w obrębie mniej lub więcej stanowej, mniej lub więcej reakcyjnej monarchii.

To, co się dzieje dziś w niektórych powiatach, oczyszczonych od wroga, to, co się dzieje w zakresie nadużyć, mianowicie stosowania chłosty i t. d. wobec fornali, czy chłopów małorolnych, **świadczy o tych dążeniach reakcyjnych,** które z natury rzeczy, o ile chodzi o stanowisko prawno-państwowe, mają tendencyę przyjęcia formy monarchii i dlatego dziś, gdy jest mowa o republice, to z całym zastrzeżeniem, że **forma dla nas ma znaczenie drugorzędne, a pierwszorzędne ma treść społeczną,** z całem uwzględnieniem tego, że istotną ideą naszą nie jest wyłącznie forma republiki prawnej, ale republiki społecznej, musimy stwierdzić i podkreślić, że my jako reprezentanci polskiego ludu roboczego stoimy na stanowisku republiki polskiej.

Otóż stworzenie, a raczej próba stworzenia, próba powołania do życia reakcyi polskiej, monarchii polskiej, silnego militaryzmu polskiego, wojującego klerykalizmu polskiego (a pod militaryzmem rozumiem nie zbrojną się w obronie niepodległości, lecz **specyalnie reakcyjną kastowość wewnątrz kraju)** z natury rzeczy musiałyby wywołać **odruch gwałtowny wewnątrz kraju i naraziłby w ten sposób Polskę zupełnie niechybnie i konsekwentnie na silne wstrząśnienia.**

Coraz głośniej jest w kraju o tem, że zagrożona reakcya polska może chwycić się środków jeszcze silniejszych niż próba, której chwytali się do niedawna, aby umocnić reakcyę w Polsce. Że takie „ideały" przyświecają tym ludziom, o tem mogliśmy się dowiedzieć z niektórych pism n. p. z gazety „Rzeczpospolita", w której wyraźnie napisane było, że **„niema dla Polski innej drogi, jak droga przez czerwone morze krwi roboczej"** (było to w artykule Stanisława Pieńkowskiego).

Jeżeli to wszystko połączymy w jedną całość i te ideały czerwonej w swoim rodzaju reakcyi naszej, i **te dążenia monarchistyczne, i te próby niemal że zbrojnego zdobycia dla siebie posterunku w społeczeństwie,** to zarysuje się przed nami smutna rzeczywistość, która wskazuje nam, że mimo całego republikańskiego nastroju partye reakcyjne nie zrzekły się swych „ideałów" stanowych, monarchistycznych (Marszałek przerywa) i dlatego stwierdzam, że wraz z całym ludem polskim, my jako zorganizowany socyalistycznie proletaryat polski **stoimy na gruncie republiki i demokracyi potrafimy odeprzeć wszelkie zamachy na zasadę ludowładztwa w Polsce.** (Brawa na lewicy).

Z Górnego Śląska.

NIEMCY PRZYGOTOWUJĄ NOWE GWAŁTY ZBROJNE.

Katowicka „Gazeta Robotnicza" donosi pod datą 17 bm.:

„W Katowicach widać od kilku dni wieczorami od godziny dziesiątej do godziny pierwszej w nocy znowu niemieckich „stosstruplerów".

Zupełnie jak przy ostatnim zamachu przechodzą się grupkami po ulicach śpiewając pieśni nacyonalistyczne. Przed domami polskich obywateli zatrzymują się i urągają tak, by każdy Polak słyszał, o co się rozchodzi.

Jest widocznem, że chcą ci zbrodniarze, zanim rozpoczną większą akcyę, wypróbować czujność nowej policyi plebiscytowej.

Wprost dokuczliwymi były te wybryki w mocy z wtorku na środę. Policyi niestety na ulicy nie było, również nie było widać żadnego żołnierza. Szef policyi, pan landrat Schwendy, widocznie się o takie sprawy nie troszczy.

W Prudniku czyni się bardzo ruchliwie przygotowania. **Gromadzi się tam i ekwipuje rozproszonych stosstruplerów,** a do obwodu przemysłowego wysyła się stamtąd **w skrzyniach od**

fortepianów karabiny, a w doniczkach od kwiatów naboje.

W Zabrzu przytrzymała komisya koalicyjna wagon z bronią i amunicyą, adresowany do niejakiegoś Kowolika. Ładunek ten zawierał: **1000 karabinów, cztery karabiny maszynowe i do tej broni należytą amunicyę.** Brata Kowolika aresztowała niedawno w Ostropie polska milicya, kiedy samochodem dyrektora Wiegerta przewozil pięć karabinów maszynowych i wielkie ilości innej broni i amunicyi.

Broń znaleziona w Zabrzu wystarczy na uzbrojenie całego batalionu piechoty.

Powyższe fakta wskazują nam na zbliżające się wielkie niebezpieczeństwo, jakie nam grozi. Komisya koalicyjna w Opolu winna podjąć środki zaradcze zanim nas znowu zaskoczy mord i pożoga."

Konferencya konsumów chłopsko-robotniczych w sprawie przeprowadzenia reformy rolnej.

W niedzielę 26 września odbyła się w domu robotniczym w Podgórzu konferencya konsumów chłopsko-robotniczych pow. krakowskiego i podgórskiego.

Konferencyę zagaił tow. **Morawski**, poczem przewodniczącym wybrano tow. **Haję** z Mogilan.

Referat o przeprowadzeniu reformy rolnej wygłosił tow. dr **Müller**, omawiając dokładnie zadania i skład gminnych, powiatowych i okręgowych komisyi ziemskich, oraz urzędów ziemskich. Małorolni i bezrolni muszą wejść do tychże komisyi, gdyż będą one decydowały o przeprowadzeniu reformy rolnej. Niestety stare austryackie rady gminne wybrały do gminnych komisyi ziemskich bogatych kmieci. Również z ramienia przestarzałych rad powiatowych wejdą do powiatowych komisyi ziemskich szlachcice i bogaci kmiecie. Dlatego należy domagać się wprowadzenia pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego do rad gminnych i powiatowych.

Następnie omówił zasady reformy rolnej, ustalone ustawą z dn. 15 lipca 1920 r. o wykonaniu reformy rolnej i wskazał, iż uzależnienie parcelacyi dóbr biskupich i klasztornych od porozumienia z papieżem jest katastrofą dla małorolnych i bezrolnych pow. krakowskiego i podgórskiego, w których większość stanowią dobra biskupa i klasztorów krakowskich. — Jeszcze w lipcu 1919 r. uchwalono tę zasadę, lecz dotąd nie zdołano porozumieć się z papieżem. Przez to parcelacya tych dóbr odroczona będzie w nieskończoność.

Referent zaapelował w końcu do zebranych, by zapoznali się dokładnie z odnośnemi ustawami i w komisyach bronili energicznie małorolnych i bezrolnych, gdyż grozi niebezpieczeństwo, że bogaci kmiecie opanują zupełnie komisye ziemskie i przeprowadzą reformę rolną we własnym interesie.

W dyskusyi przew. związku inwalidów wojennych **Widliński** wskazał na upośledzenie biednych włościan, którym grożą bogaci kmiecie, że ich nie dopuszczą do kupna gruntów. Związek inwalidów poczynił starania celem dopuszczenia swych przedstawicieli do komisyi ziemskich.

Tow. Morawski wskazał na skandaliczną gospodarkę starych rad gminnych i postawił wniosek, wzywający posłów socyalistycznych do **przeprowadzenia reformy wyborczej do rad gminnych i przemiany rad** powiatowych na sejmiki powiatowe, **wybrane w pięcioprzymiotnikowem głosowaniu.** Wniosek jednomyślnie uchwalono.

Następnie wybrano delegatów do okręgowej komisyi ziemskiej w Krakowie oraz do powiatowych komisyi ziemskich w Krakowie i w Podgórzu.

Wreszcie tow. dr **Müller** omówił konieczność popierania prasy socyalistycznej i tworzenia organizacyj partyjnych na wsiach, wskazując, że ze względu na nadchodzące zadania w komisyach ziemskich i t. p. musimy mieć wyszkolonych ludzi.

W dyskusyi tow. Piszczek poruszył sprawę daniny dla wojska, którą wyjaśnił tow. Morawski. Następnie na wniosek tow. Nazima uchwalono podziękowanie pos. tow. Bobrowskiemu za jego pracę i starania o związek konsumów chłopsko-robotniczych.

Wreszcie uchwalono rezolucyę tow. Morawskiego przeciwko przeniesieniu starostwa z Podgórza do Skawiny, a w ostatecznym razie za przyłączeniem gmin podgórskich do pow. krakowskiego.

Na tem konferencyę zamknięto. Następna odbędzie się za dwa tygodnie i poświęcona będzie sprawom konsumowym.

Konferencya górników.

Górnicy w obronie robotników rolnych.

Dnia 19 września r. b. obradowali w Dąbrowie Górniczej mężowie zaufania górników w sali kina „Odeon" w liczbie 420, reprezentujących 42 tysiące górników. Konferencyę zagaił reprezentant Związku tow. Stańczyk, powołując na przewodniczącego konferencyi tow. Królikowskiego, na sekretarza tow. Kurdziela.

Głównym tematem obrad było stanowisko, zajęte przez obszarników względem Związku robotników rolnych oraz represye, stosowane przez reakcyę przeciw robotniczym organizacyom, a w szczególności robotnikom rolnym.

Punkt ten referował tow. Stańczyk, który w spokojny i rzeczowy sposób wykazał jak cała reakcya pod płaszczykiem patryotyzmu przygotowuje **zamach na swobody klasy robotniczej.** Jak żywioły N. D. łącznie z klerem celowo dążą nietylko do zduszenia ruchu robotniczego, lecz również do ujęcia władzy w Państwie wyłącznie przez swoich zwolenników. Miarą nienawiści endecko-klerykalnych żywiołów do nowoczesnych prądów postępowych jest zaciekła walka przeciw obecnemu Rządowi, który naprawdę nie może być uważany nietylko przez robotników, ale nawet przez mieszczańskich demokratów za Rząd postępu i reform społecznych. **Polska reakcya, wychowana w atmosferze knuta i nahajki, stara się te metody przenieść również i do wyswolonej z niewoli Polski.** Proletaryat polski, który tyle ofiar poniósł w walce o wolność, nie może spokojnie patrzeć, jak ludzie, którzy tylko z nazwiska, bo w duszy tę Polskę nienawidzą, — są Polakami, tworzą bojówki anty-robotnicze (straż obywatelską) i przy pomocy organów rządowych prowadzą politykę nietylko antypolską, ale nawet anty-rządową. Postępowanie rozwydrzonych pobłażaniem rządu obszarów wobec Związku robotników rolnych jest niesłychanem w dziejach nietylko praworządnych państw, ale wprost naigrawaniem się z najprymitywniejszych pojmowanych zasad moralności.

Referent, kończąc swoje wywody, podkreślił, że jeżeli Rząd, który wobec robotników jest rządem silnej ręki, nie położy kresu i to niezwłocznie bezprawiom, popełniałym przez zwyrodniałych obszarników nad proletaryatem rolnym, **Związek górników musi wystąpić w obronie bratniego proletaryatu wsi do bezwzględnej walki.** Tow. Stańczyk przedstawił następującą rezolucyę, która została jednogłośnie przyjęta:

„Konferencya mężów zaufania wszystkich górników, stwierdzając gwałty, popełniane nad nieszczęśliwym proletaryatem wiejskim przez szalejącą reakcyę, żąda od miarodajnych czynników, aby **natychmiast zaprzestano wszelkich represyi wobec Związku robotników rolnych, aby Rząd anarchizujących obszarników pociągnął do surowej odpowiedzialności za chęć prowokowania w kraju awantur** przez usuwanie się od zaciągniętych, a umową stwierdzonych wobec Związku Rob. Rolnych zobowiązań.

Konferencya żąda **zniesienia sądów doraźnych, uwolnienia wszystkich tych aresztowanych,** których aresztowanie nastąpiło bez praktycznych dowodów winy działania na korzyść wroga, a tylko wskutek donosów, prawie zawsze wrogich klasie robotniczej czynników. Konferencya żąda, by wszystkich tych, którzy z pobudek nienawiści klasowej lub innych względów przyczynili się fałszywymi donosami do aresztowania niewinnych robotników, pociągnięto do surowej odpowiedzialności. Konferencya zaznacza, że o ileby Rząd nie uwzględnił wyżej wymienionych żądań, Związek robotników przemysłu górniczego stanie do bezwzględnej walki w obronie robotników rolnych i całej klasy pracującej".

Następnie omawiano sprawę wyborów mężów zaufania. (Wybory odbyły się już 27 września).

Następnie przystąpiono do sprawy **aprowizacyi górników.**

Sytuacyę aprowizacyjną przedstawił tow. Lubodziecki, który, będąc na posiedzeniu Komisyi Gospodarczej w Warszawie, miał możność stwierdzić, że sprawa aprowizacyi w najbliższej przyszłości, wskutek zniszczenia kraju przez najazd, przedstawia się **bardzo groźnie.**

Po dyskusyi, ministerstwo zgodziło się cofnąć rozporządzenie wstrzymujące górnikom połowę racyi tłuszczów i oświadczył, że jakkolwiek nie będzie mogło zaopatrzyć górników w całości w tłuszcze, to zobowiąże właścicieli kopalń do zaopatrywania górników w tłuszcze z wolnego handlu.

Drugim punktem obrad Komisyi Gospodarczej była sprawa wypłaty pieniężnej robotnikom kopalnianym za nieotrzymaną aprowizacyę. Sprawa ta już przed miesiącem została przez Związek wysunięta i do dziś dnia jeszcze nie została załatwioną. Z tego powodu przedstawiciele Związku górniczego postawili kategoryczne żądanie, aby sprawę tę natychmiast załatwiono. Przedstawiciel ministeryum aprowizacyi oświadczył, że ministeryum postara się, aby sprawa ta jak najprędzej została załatwiona.

W punkcie czwartym omawiano sprawę zawarcia nowej umowy. Punkt ten referował tow. Stańczyk, który w dłuższem przemówieniu nakreślił znaczenie umów zbiorowych dla klasy robotniczej. Związek robotników przemysłu górniczego przy stawianiu obecnych żądań wziął mniej pod uwagę same zarobki w pieniądzach, a stara się zapewnić nową umową robotnikom i ich rodzinom **pewność możności otrzymywania aprowizacyi, obuwia i ubrania po cenach stałych.**

Rada Ligi narodów o zatargu polsko-litewskim.

Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało telegraficzne sprawozdanie z posiedzeń Rady Ligi narodów, które trwały 3 dni w Paryżu. Obradom przewodniczył prezydent senatu francuskiego Leon **Bourgeois**, referował delegat belgijski Hymans, Polskę zastępował **Paderewski** i prof. **Askenaze**. Rada Ligi narodów, aprobując referat Hymansa, powzięła następujące uchwały:

1) uważając **natychmiastowe zaprzestanie kroków nieprzyjacielskich** jako niezbędny warunek skutecznej interwencyi, Rada Ligi narodów zwraca się z gorącym apelem do rządów polskiego i litewskiego, aby niezwłocznie przedsięwzięły potrzebne kroki, celem **powstrzymania wszelkich zbrojnych zatargów** między ich wojskami,

2) Rada Ligi narodów proponuje rządom Litwy i Polski przyjąć na siebie następujące obopólne zobowiązania:

a) rząd litewski przyjmuje **jako prowizoryczną linię demarkacyjną linię wyznaczoną przez Radę najwyższą** w jej deklaracyi z 8 grudnia 1919, rezerwując wszystkie swe prawa terytoryalne w oczekiwaniu **rezultatu bezpośrednich pertraktacyi z Polską.** Litwa obowiązuje się **wycofać swe wojska** z terytoryum położonego na zachód od tej linii,

b) rząd polski obowiązuje się, rezerwując wszelkie swe prawa terytoryalne, szanować w trakcie toczącej się obecnie między Polską a rządem sowieckim wojny **neutralność terytoryów zajętych przez Litwinów** na wschód od powyższej linii demarkacyjnej pod warunkiem, że **poszanowanie tej neutralności będzie osiągnięte również ze strony władz sowieckich** i ze strony Litwy.

3) Rada Ligi narodów proponuje rządom Litwy i Polski, w razie przyjęcia przez nich układu tymczasowego, wyznaczyć komisyę, która miałaby za zadanie śledzić na miejscu ściśle wykonanie przez strony interesowane zobowiązań, wypływających dla nich z tej konsekwencyi,

4) Liga upoważnia przewodnictwo Rady Ligi narodów, aby wyznaczyło przedstawiciela, który

otrzymałby od rządów Polski i Litwy odpowiedź i który miałby dopomagać obydwom interesowanym stronom wyznaczyć komisyę, przewidzianą niniejszem postanowieniem i złożyć sprawozdanie Radzie Ligi na przyszłej jej sesyi.

W związku z ustępem 4 wyznaczono przedstawiciela **Hiszpanii** p. Ximenesa de Leon i przedstawiciela **Japonii** p. Matsui jako wykonawców postanowień Rady Ligi narodów.

W łonie rządu polskiego odbywają się konferencye nad odpowiedzią, która w najbliższych dniach zostanie przesłaną Radzie Ligi narodów

Katowanie kobiet.

Na ręce prezydenta ministrów p. Witosa złożono memoryał, zawierający straszne fakta bicia i katowania kobiet na terenach wyzwolonych z najazdu rosyjskiego. Memoryał (wydrukowany w „Robotniku" warszawskim) brzmi w streszczeniu:

Do Pana Prezydenta Ministrów Rzeczpospolitej Polskiej. Podczas inwazyi bolszewickiej poszczególni ludzie wyciągali ręce po cudze mienie. Ludzie ci zostali przez nas w odpowiedni sposób napiętnowani. Lecz poza tymi cały szereg innych brało inwentarze dworskie, celem przechowania przed grabieżą ze strony wroga.

Władze policyjne po swoim powrocie wszczęły dochodzenia, celem ujęcia winnych. Aresztowano przytem setki ludzi. Niektórych z nich trzymano w więzieniu po kilkanaście dni, przez który to czas nie dawano im zupełnie jeść. Po przeprowadzeniu dochodzenia policyjnego aresztowanych obdarzono swobodą, **po uprzednio wymierzonej chłoście.**

Egzekucya ta odbywała się w iście **azyatycki sposób.** Jeden z oprawców zatykał usta i **zakrywał oczy ofierze i przy pomocy drugiego rozciągano i bito. Bito prawie, że wyłącznie kobiety.** Bicia dokonywano w więzieniu w Rypinie, z polecenia sędziego śledczego, a pod nadzorem naczelnika więzienia, przy udziale kluczników i policyantów. Fakt, że bito z polecenia sędziego śledczego p. Szczepińskiego, potwierdzić może p. porucznik Kowalewski, komendant placu w Rypinie.

Niejednokrotnie zwracaliśmy się w powyższej sprawie do starosty miejscowego, p. Hejmana, lecz ten zachował się obojętnie i odmówił zbadania tych nadużyć.

Zachęceni takiemi drakońskiemi poleceniami swych zwierzchników, niżsi funkcyonaryusze policyi rozpoczęli podobną akcyę po wsiach na własną rękę i tak: dwaj policyanci konni, jeden z nich nazwiskiem Dorygowski, przyjechał do folwarku Łubki, gm. Płonna — **wyprowadzili córkę fornala Józefę Krac za bramę podwórza i tam ją oświczyli,** cisnących się za nimi kobiet policyanci nie chcieli wpuścić. Te tylko słyszały **odgłos uderzeń i płacz bitej, poczem oprawcy odjechali.**

Zainterpelowany w tej sprawie zastępca komendanta policyi, p. Gołębski, odparł butnie i podniesionym głosem, że on — Gołębski, na placu Teatralnym, pchnął bagnetem robotnika w obnażoną pierś i że tu też będzie **bił po pyskach i łamał żebra.** Oświadczenie to odbyło się w komisaryacie policyi w Rypinie w obecności kilku policyantów i kilku interesantów oraz wymienionej Józefy Krac.

Zbudowani takim przykładem podkomendni pobili w folwarku Ugoszcz, gm. Zale, Ferdynandajankiego, to samo było we wsi Okalewo tejże gminy, gdzie obito Wojciechowskiego; w folwarku Skrwilno tejże gminy w sposób bardzo dotkliwy pobito przez policyę Falkowskiego Franciszka.

Zapał do bicia ogarnął oficyalistów folwarcznych. A więc niejaki Bużyński w folwarku Świedziebnia pobił bardzo dotkliwie pastucha Kabacińskiego, **łamiąc mu żebra.** W folwarku Białkowo, gm. Płonne, rządca, bijąc ogrodnika, powtarzał: „już wasze chłopskie prawo dyabli wzięli, nie będziecie mieli żadnych związków, a jak co który przeskurzy, to chłostę dostanie".

W folwarku Długie, zabierano Stefanię Kruszewską, matkę dwojga dzieci, matka żebrała, by jej nie zabierano, gdyż niema kogo w domu zostawić, a jedno z dzieci jest konające, mąż na wojnie. Nic to nie pomogło, wzięto ją wraz z dzieckiem. Dziecko poczęło w drodze dogorywać, na skutek interwencyi lekarza została uwolnioną, dziecko, nie dojechawszy do domu, zmarło.

Dla poparcia powyższych faktów przytoczono nazwiska pobitych kobiet oraz załączono zaświadczenia lekarskie o uszkodzeniach cielesnych. Podpisani oświadczają w memoryale, że „wymierzanie kar cielesnych jest zdobyczą cywilizacyi i katowanie ludzi w tak barbarzyński sposób jest niedopuszczalne" i proszą o przeprowadzenie ścisłego dochodzenia, celem ukarania winnych, a przedewszystkiem wyższych urzędników państwowych, którzy tendencyjnie dla celów ukrytych plamią sztandar demokratycznego Państwa Polskiego.

MOGIŁA.

Dymy się wloką ze spalonej wioski
Nad ziemi szarej obojętną twarzą.
Ciche zadumy i serdeczne troski
W niezżętym życie zajękliwie gwarzą.

W niezżętem życie, rozwarłszy ramiona,
Krzyż się sosnowy nad świeżą mogiłą
Bezwiednie chylił, jak gdyby do łona
Chciał ją przytulić. Słońce wysuszyło

Piasek złocisty, rzucony na oczy,
Patrzące w przestrzeń źrenicą rozwartą,
Skamlące zda się u niebios roztoczy
O jedno słowo: „warto" czy „nie warto"?

Ale przezorne, przyjacielskie ręce
Mogilny kopiec sypały z pośpiechem
Na martwe oczy, czekające w męce
Na słowo prawdy. Z cichym uśmiechem

Gdzieś na dnie serca—szedł każdy z tych ludzi
Że to nie jego — tam w życie niezżętym
Dziś pochowano — i że go obudzi
Słońce całunkiem życia uśmiechniętym.

Odeszli ludzie od świeżej mogiły
Nie pomnąc oczu rozwartych pytania
I tylko dymy się polem rozwlekły
Kryjąc grób świeży przed blaskiem świtania.

I tylko jakieś przeogromne troski
W niezżętym życie nad mogiłą gwarzą. —
Dymy się wloką ze spalonej wioski
Nad szarej ziemi obojętną twarzą.

Józef Korczak.

Ameryka rajem dla kapitalistów

II.

Urządzenia polityczne Stanów Zjednoczonych są w teoryi bardzo demokratyczne: Zarówno deklaracya niepodległości, jak i konstytucya, pisane 150 lat temu, gdy kraj ten wybił się z pod jarzma angielskiego, tchną duchem demokratycznym. Autorami tych dokumentów pomnikowych byli ludzie owiani duchem humanitaryzmu, odrodzenia czasów Jana Jakuba Rousseau i mistycyzmu religijnego, w obronie których musieli uciekać ze starej Europy i tworzyć państwo nowe na ziemiach wydartych czerwonoskórcom.

Dziś zarówno konstytucya, jak i deklaracya, świecą martwemi literami. Ich demokratyczność stała się w praktyce nikłą. W miarę wzrostu przemysłu, w miarę powiększania się przemożnego wpływu rosnącej klasy kapitalistów, podeptano wzniosłe idee twórców niepodległości Stanów Zjednoczonych.

Zasadnicze prawa albo podeptano brutalnie, albo obwarowano je dodatkami, uzupełnieniami, byle dać możność przedstawicielom kapitału kierować tak nawą państwową, jak tego wymagały ich interesy. Dziś prawodawcy, sądy i władze wykonawcze opanowane są całkowicie przez ludzi upatrzonych i mianowanych przez właścicieli wielkich trustów.

Stało się na ziemi Washingtona to, co przepowiedział ostatni z prawdziwie demokratycznych prezydentów, Abraham Lincoln. Był on głową rządu w czasie wojny o zniesienie niewolnictwa, która trwała cztery lata i kosztowała kraj ogromne sumy pieniędzy. Potworzyły się wówczas wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe, dostarczające materyałów potrzebnych obu armiom. Prezydent Lincoln w jednem ze swych dzieł wyraził się: „obawiam się, że wyrosła w czasie wojny nowa warstwa spekulantów przemysłowych i finansowych wyrośnie do tak wielkiej potęgi w naszym kraju, iż zawładnie ona urządzeniami demokratycznemi, zniesie wolność obywatelską i zepchnie ludność kraju do stanu niewolnictwa."

Słowa Lincolna sprawdziły się. Po wojnie domowej rozrosły się przedsiębiorstwa w olbrzymie trusty. Wszystkie koleje są dziś w rękach prywatnych kilku magnatów. Choć w czasie wojny rząd objął koleje w kuratelę, aby mieć środki do przewożenia materyału wojennego żywego i martwego, to po wojnie pospieszył czemprędzej zwrócić je prywatnym właścicielom, choć praktyka wykazała, że koleje pod zarządem władzy sprawniej funkcyonowały. Ale ludność ciemna, nieuświadomiona, pominęła sposobność objęcia środków ruchu w posiadanie narodu.

Cały przemysł naftowy jest w ręku jednego miliardera Rockefellera.

Przemysł kopalniany znalazł się w rękach trustu węglowego, miedzianego, stalowego i innych.

Parowce na oceanach i jeziorach wielkich zależne są od kilku ludzi związanych w trust.

Dostawa produktów rolnych popadła w ręce trustu zbożowego, maślanego, owocowego i innych.

Dostawa mięsa, obuwia, odzieży, zegarków, a nawet trumien, zależną jest całkowicie od woli kilku osobników w każdej gałęzi wytwórczości całego kraju.

Dziś każdy obywatel Stanów Zjednoczonych rodzi się i żyje i umiera, otoczony „czułą" opieką wyrafinowanych organizacyi trustowych, które trzęsą całem życiem gospodarczem i politycznem tego kraju bogatego.

Trusty przepisują „wolnym" obywatelom, jak mają i za ile pieniędzy ubierać się. Trusty im dyktują, ile dzieci mają mieć w rodzinie. Trusty kapitalistyczne przepisują, ile mieszkaniec kraju ma kłaść w usta mięsa, chleba, nabiału, owocu, jak ma się ubierać, bawić. Wreszcie trust określa, w jakiej trumnie ma być „wolny" obywatel pochowany.

Te potężne związki nielicznej garstki wielmożów określają bowiem ilość i cenę przedmiotów codziennego użytku, potrzebnych ludności do życia. Jeśli ziemia urodzi za wiele ziemniaków, a wozić nadmiaru tego artykułu za morza nie opłaci się, bo zgniłyby, wrzuca się wielki zapas pyrek do morza, byle cena ustaliła się wysoko, stosownie do życzeń trustu żywnościowego.

Gdy pomarańczy urodzi się lub bananów obficie, wywiozą ich całe ładunki na jeziora i zatopią, byle nie obniżać ceny wymaganej przez trust.

Ta sama logika prywatnego posiadania użytków publicznych gospodarzy w tym kierunku, że mięso z bydła, bitego w Chicago, jest tańsze w Londynie, w Rzymie, aniżeli w samem Chicago. Kapitaliści potrafili bowiem uchwalić w Kongresie takie cła, które nie dopuszczają australskiego lub argentyńskiego mięsa bez wysokich opłat, aby oni mogli utrzymać wysokie ceny na rynkach wewnętrznych.

To samo z obuwiem. W Krakowie amerykańskie trzewiki są tańsze, niż w Bostonie, gdzie je wyrobiono. To samo powiedzieć się da o wszelkich innych artykułach.

Przemysł amerykański, prowadzony na wielką skalę dojrzał już tak dalece, że stał się groźnym dla dobrobytu ludności. Przyszła pora, że scentralizowane gałęzie przemysłu powinny przejść z rąk prywatnych w ręce narodu. Jeśli to nie nastąpi, to zarówno zdrowie, jak i dobrobyt mieszkańców, a zarazem swobody obywatelskie będą w ciągłem niebezpieczeństwie.

Sami właściciele owych trustów nie przyczyniają się żadną pracą do rozwoju ich przedsiębiorstw. Wszelką pracę wykonują tam najemni robotnicy ręczni, biurowi, fachowi rachmistrze, wytrawni kierownicy wydziałów i zdolni kierownicy całego przemysłu danej gałęzi. Przejście zatem kopalń, kolei, nafty, mięsa, obuwia i t. d. z rąk prywatnych w ręce publiczne narodu odbędzie się bez żadnego kłopotu dla danego przemysłu, lub dla kraju. Właściciele nawet nie znają swych posiadanych zakładów. Oni przebywają w rozkosznych budowlach i okolicach ciepłych lub górskich krajów i spożywają tam owoce pracy bliźnich.

Dyrektorzy, inżynierowie, superintendenci będą zarówno dobrze tworzyli i pchali wielkie dzieła dla narodu, jak to czynią dla nieznanych sobie dzisiejszych właścicieli. Z pewnością będzie im nawet przyjemniej pracować w przyszłości dla narodu swego, niż dla prywatnego interesu kilku zepsutych fizycznie i moralnie osobników.

Przemysł amerykański dojrzał tedy do tego stopnia, że naród mógłby go objąć w posiadanie teraz. Ale niestety, naród tamtejszy nie dorósł jeszcze do zadania dziejowego. Ciemnota, nieświadomość klasowa, pomięszanie języków, jak na wieży Babel, przeszkadzają obywatelom porozumieć się i doprowadzić dzieło przekształcenia stosunków do pomyślnego kresu.

A. F. Kowalski.

Do Szanownych Czytelników „Prawa Ludu".

Z powodu wzrostu kosztów druku oraz podwyżki cen papieru, zmuszeni jesteśmy **z dniem 1 października podwyższyć cenę numeru „Prawa Ludu" na 3 marki.**

Sądzimy, że Szan. Czytelnicy uwzględnią tę, z przykrością z naszej strony żądaną podwyżkę, do której zastosowania jesteśmy zmuszeni wzrostem kosztów wydawnictwa.

Przy tej sposobności zwracamy się do Towarzyszy z usilną prośbą **o jednanie nowych Czytelników i zwolenników dla „Prawa Ludu".**

Robotnicza prasa socyalistyczna, opierająca się tylko na uświadomionych socyalistycznie warstwach robotniczych nie ma innych źródeł dochodu, tylko te, które uzyska ze sprzedaży pisma i ze składek zorganizowanych robotników.

Rozszerzając „Prawo Ludu" Towarzysze wzmacniacie pismo swoje nietylko materyalnie, ale rozszerzacie wpływy PPS, jednacie wyznawców tak drogich nam wszystkim wzniosłych Ideałów Socyalizmu.

Dlatego do pracy, do agitacyi Drodzy Towarzysze! „Prawo Ludu" powinno znaleźć się w ręku każdego ubogiego włościanina i robotnika!

Redakcya i Administracya „Prawa Ludu".

Zniesienie sądów doraźnych.

Na posiedzeniu komisyi wojskowej poseł tow. dr **Marek** zgłosił następujące wnioski:

Komisya wojskowa, trwając na stanowisku suwerenności Sejmu, ustala: a) **Wstrzymuje się aż do dalszego zarządzenia stosowanie postępowania doraźnego w polu i kraju względem wojskowych.** Tylko na linii frontu dopuszczalne jest postępowanie doraźne względem osób wojskowych, przytem należy stosować **akt łaski.** b) **Znosi się sądownictwo wojskowe doraźne dla osób cywilnych,** a wszystkie sprawy w sądach wojskowych odstępuje się sądom cywilnym do rozpatrzenia. c) **Wstrzymuje się wykonanie wyroków śmierci,** które już zapadły w postępowaniu doraźnem, a które do dziś dnia nie zostały wykonane. d) Wzywa się rząd, aby **wszystkie wyroki i akta sądów doraźnych przedłożył komisyi,** złożonej z 5 osób, **dla zbadania prawności i celowości** wydanych dotąd wyroków. Podkomisya ta przedłoży w najbliższym czasie Sejmowi sprawozdanie z przeprowadzonej kontroli tych wyroków i swoje wnioski.

W uzasadnieniu tych wniosków poseł tow. **Marek** oświadczył, że jest **zasadniczo przeciwnym karom śmierci. Sądy doraźne chybiły celu,** a wyroki były częstokroć dorywcze i **niesprawiedliwe.** Wreszcie podniósł, że gen. prokuratorya wydawała sądom wojskowym opinie prawne **niekorzystne dla oskarżonych** i przez to krępowała niezawisłość sędziów.

Minister wojny Sosnkowski, polemizując z posłem Markiem, oświadczył, że polecił wszystkie dotychczasowe sprawy **przenieść z postępowania doraźnego do postępowania zwyczajnego,** oraz że zalecił dowódcom **zastosowanie prawa łaski w szerokim zakresie.**

* * *

Jak się dowiadujemy, w myśl rozporządzenia min. spraw wojsk. gen. Sosnkowskiego, sądy doraźne zostały ograniczone. **Na razie wstrzymano wszystkie rozprawy przed sądem doraźnym o zbrodnię dezercyi,** zaś o zbrodnię rabunku, morderstwa, zdradę stanu itp. będą się w dalszym ciągu odbywały. Dezercya będzie karana przez trybunał zwyczajny wojskowy, lecz **żołnierze, którzy nie powrócą do swoich oddziałów do 4 października, lub zbiegną w tym czasie, będą oddani pod sąd doraźny.**

Przegląd polityczny i społeczny.

ANGLIA WOBEC RZĄDU SOWIETÓW. Kamieniew przybył do Moskwy. Co do stanowiska Anglii oświadczył on, że doznało ono gwałtownej zmiany od czasu polskich sukcesów. Obecnie trzeba się liczyć z wpływem zwolenników nowej blokady Rosyi i kampanii zimowej. — W dniu, w którym Lloyd George oświadczył mu, że nie może dłużej pozostawać w Londynie, zacały banki londyńskie przyjmować weksle rządu Wrangla. Interwencya militarna nie jest atoli popularna w Anglii, a robotnicy żądają pokoju z Rosyą. Stosunki między Rosyą sowiecką a Anglią i rozwój ruchu rewolucyjnego w Anglii zależeć będą od sukcesów wojsk czerwonych przeciwko armii Wrangla.

WALKA W ŁONIE CZESKIEJ SOCYALNEJ DEMOKRACYI. Z Pragi donoszą: Stolica republiki czesko-słowackiej znajduje się obecnie pod znakiem gorącej walki pomiędzy odłamem lewicowym a prawicowym partyi socyalno-demokratycznej. Onegdaj odbyło się w Pradze olbrzymie zebranie lewicowców, na którem przemawiali poseł Tusil i naczelny redaktor bolszewickiego „Prava Lidu" Olbracht. Mówcy występowali bardzo ostro przeciw b. prezydentowi Tussarowi. — Poseł komunistyczny Tusil oświadczył, że dla robotników czeskich istnieje jedynie droga utworzenia jednolitego frontu proletaryackiego. Inni przywódcy komunistyczni stwierdzili, że porozumienie z prawicą jest niemożliwe. Kongres partyi socyalo-demokratycznej musi się odbyć w zapowiedzianym terminie. W końcu przyjęto rezolucyę oświadczającą, że komuniści nie pragną przewrotu, jednakże pracować będą w celu zaprowadzenia rządu sowieckiego. Redaktor „Prava Lidu" Olbracht zakończył swoją mowę wezwaniem, aby robotnicy byli przygotowani na bój. Pismo „Rudé Prawo" oświadcza w artykule wstępnym, że lewica socyalistyczna nigdy nie zgodzi się na wydanie drukarni i redakcyi „Prava Lidu" prawicy socyalno-demokratycznej. Komuniści czescy postanowili podjąć stanowczą walkę przeciw wielkiemu kapitałowi i doprowadzić do tego, aby właściciele wielkich dóbr i wielkich zakładów przemysłowych, następnie paskarze wojenni i wielkie banki, byli jak najrychlej wywłaszczeni, a majątek oddany ludowi. Budynek, w którym znajduje się redakcya „Prava Lidu", przedstawia oryginalny wygląd. U głównej bramy, tudzież u wszystkich bram wiodących do lokalu, znajdują się mężowie zaufania komunistów, którzy przepuszczają jedynie interesentów zaopatrzonych legitymacyami komunistycznemi. Członkowie partyi komunistycznej strzegą budynku dniem i nocą. Władze pocztowe odebrały redakcyi „Prava Lidu" prawo korzystania z telefonów.

MILLERAND PREZYDENTEM FRANCYI. Millerand wybrany został prezydentem rzeczypospolitej francuskiej 695 głosami na 895 głosujących.

SZAJDEMANOWCY WSTĘPUJĄ DO RZĄDU. W oficyalnych rokowaniach między partyami rządowemi a socyalistami większości osiągnięto porozumienie, wedle którego socyaliści większości oświadczyli się za ponownem wstąpieniem w najkrótszym czasie do rządu niemieckiego, za przekształceniem bloku rządowego, zrzekli się nowych wyborów i zgodzili się na dobrowolną neutralność aż do najbliższej wiosny. Według informacyi „Vossische Ztg." wybór nowego prezydenta Rzeszy ma być odroczony do wiosny, ponieważ Ebert ma w partyach mieszczańskich wielką sympatyę, a żadna partya nie wystawia chwilowo swego kandydata.

KRONIKA.

KONFERENCYA KONSUMÓW CHŁOPSKO-ROBOTNICZYCH W WIELICZCE. W niedzielę, dnia 3-go października 1920 r. o godzinie 9 rano, w Domu robotniczym we Wieliczce, odbędzie się konferencya konsumów chłopsko-robotniczych powiatu Wielickiego z następującym porządkiem dziennym:

1) Przeprowadzenie reformy rolnej;
2) Wybór delegatów do Pow. Komisyi ziemskiej;
3) Wnioski.

Mężowie zaufania P. P. S. powinni przybyć.
Jagła. Czapor.

70 MILIONÓW KREDYTU DLA INWALIDÓW ORAZ MAŁOROLNYCH I BEZROLNYCH CHŁOPÓW! W myśl rozporządzenia Rady ministrów wydanego na mocy uchwały Sejmowej i Przepisów wykonawczych przekazany został Głównemu Urzędowi Ziemskiemu w Warszawie fundusz osadniczy w wysokości 70 milionów marek, na udzielenie kredytu gruntowego i inwestycyjnego przy nabywaniu lub dzierżawieniu ziemi.

Z funduszu tego korzystać mogą obywatele Państwa Polskiego, a mianowicie: a) inwalidzi wojenni zdolni do pracy na roli; b) bezrolni, obeznani z prowadzeniem gospodarstwa rolnego; c) małorolni posiadacze gospodarstw niesamodzielnych; d) pracownicy rolni, a mianowicie służba folwarska i oficyaliści: e) zrzeszenia, utworzone z osób wyżej wymienionych.

Stosownie do przepisów wykonawczych, mający zamiar korzystania z tego kredytu, zgłaszać się mają do właściwych komisarzy ziemskich, u których bliższych informacyi zasięgnąć mogą.

POMOC DLA ROLNIKÓW. Zeszłego tygodnia odbyła się Rada ministrów w sprawie pospiesznej pomocy rolnictwu. Chodziło przedewszystkiem o pomoc dla rolników na tych ziemiach polskich, przez które przewalił się najazd bolszewicki, gdzie bolszewicy zabrali ludności konie i wozy, a poniszczyli narzędzia rolnicze.

Ustalono konieczność dostarczenia tej ludności koni i wozów z wojska. W tym celu uchwalono wysłać bezwłocznie około 24 komisye, uposażone w najdalej idące pełnomocnictwa, złożone z przedstawicieli wojskowości oraz ministeryum rolnictwa lub spraw wewnętrznych, których zadaniem będzie zbadanie nieprawnie dokonanych rekwizycyi koni i wozów i zwrot ich rolnikom, względnie dostarczenie im koni i wozów z zapasów wojskowych.

Co do **zboża na siew,** minister rolnictwa podał do wiadomości, że Poznańskie dostarczy innym dzielnicom około 1,500 wagonów żyta na siew. Żyto do siewu udzielane będzie na kredyt tylko wyjątkowo ludności na terenach na prawym brzegu Wisły, przez które przeszedł zalew bolszewicki, oraz **w powiatach górskich i dotkniętych wojną w Małopolsce.**

Wreszcie uchwalono z funduszu 1 miliarda, przeznaczonego przez Sejm **na zagospodarowanie odłogów, użyć około 200 milionów** marek na pomoc dla rolnictwa na terenach zniszczonych przez bolszewików. Ponadto minister rolnictwa ma się zająć dostarczeniem ludności na tych terenach maszyn i narzędzi rolniczych.

INWALIDZI, KTÓRZY SĄ UZDOLNIENI DO SAMODZIELNEGO PROWADZENIA GOSPODARSTWA ROLNEGO lub mogą pracować w warsztatach jako rzemieślnicy, a reflektują na nabycie zagród, t. j. odpowiednich gospodarstw lub warsztatów zechcą celem sporządzenia przygotowawczej ewidencyi wnieść podanie albo na ręce protektora towarzystwa gen. Józefa Hallera (Zakopane, Barabaszówka), albo do dyrekcyi towarzystwa, Basztowa 9, lub wreszcie do delegatury lwowskiej towarzystwa na ręce p. Emila Bratro, st. radcy namiestnictwa, Lwów, namiestnictwo.

W podaniu wyszczególnić należy: 1) imię i nazwisko petenta, 2) miejsce przynależności, obecny adres, 3) rok urodzenia, 4) formacya wojskowa, w której służył i data, kiedy był ranny, 5) wysokość przeznaczonego procentu niezdolności do pracy i numer książki inwalidzkiej, 6) wysokość przyznanej renty i przez którą władzę wojskową, 7) obecny zawód (rolnik, rzemieślnik, kupiec i t. d.), 8) stosunki majątkowe.

O nadanie zagród ubiegać się mogą inwalidzi następujących formacyi wojskowych: a) inwalidzi Polskich Legionów I, II i III brygady, b) inwalidzi Legionów Puławskich (kom. Gorczyński), c) inwalidzi I, II i III korpusów Wojsk Polskich, d) b. armii gen. Hallera, IV dywizyi Żeligowskiego, V dywizyi syberyjskiej (kom. Dżuma i Ramza), batalionu murmańskiego (kom. Skokowski i legionu Bajończyków (kom. Sobański), e) inwalidzi obecnych Wojsk Polskich.

W SPRAWIE POWROTU DO UWOLNIONYCH POWIATÓW WSCHODNIEJ MAŁOPOLSKI. Namiestnictwo małopolskie ogłasza, aby uchodcy ze wschodnich powiatów Małopolski zgłaszali swój powrót do władz celem odstawienia ich bezpłatnego do miejsca pobytu. W Krakowie uchodźcy winni zgłaszać się do Dyrekcyi policyi, względnie w państwowym urzędzie uchodźców, które mieści się na dworcu krakowskim (JUR). W innych zaś powiatach winni zgłaszać się uchodźcy w odnośnych starostwach.

Z powrotem należy się spieszyć, gdyż potem bezpłatnie rząd nie będzie uchodźców przewoził.

WIEŚCI O ZAGINIONYCH JEŃCACH. Przy poselstwie polskiem w Wiedniu utworzono biuro wywiadowcze urzędu do spraw powrotu jeńców, uchodźców i robotników, mające na celu w porozumieniu z austryackim urzędem metrykalnym wystawianie aktów zejścia i udzielanie informacyi o zaginionych jeńcach Polakach, b. armii rosyjskiej, oraz b. armii austryackiej. Do wyszukania danego jeńca potrzebne są dane: imię i nazwisko, oraz imię ojca, miejsce i data urodzenia, pułk i kompania, w której ostatnio służył, miejsce ostatniego pobytu w niewoli, ostatnia wiadomość.

Zapytania należy zwracać do państwowego urzędu do spraw powrotu jeńców, uchodźców i robotników, w Warszawie, ul. Królewska 23.

Odpowiedzialny redaktor: Zygmunt Klemensiewicz. Z drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5.